

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/lukasz-cieplinski/79189,Konspiracja-niepodleglosciowa-na-Rzeszowszczyźnie-po-1944-r.html>



ARTYKUŁ

Konspiracja niepodległościowa na Rzeszowszczyźnie po 1944 r.

Autor: MIROSŁAW SURDEJ 27.09.2020

W latach 1939-1941, w momencie kształtowania się struktur konspiracji niepodległościowej, w wyniku podziału terytorium RP pomiędzy okupantów niemieckiego i sowieckiego, zachodnie powiaty województwa lwowskiego zostały podporządkowane Okręgowi ZWZ Kraków.

W 1943 r. powołano Podokręg AK Rzeszów, grupujący cztery wschodnie inspektoraty Okręgu AK Kraków: rzeszowski, mielecki, przemyski i jasielski. Na czele Podokręgu stanął dotychczasowy szef sztabu Okręgu Krakowskiego AK – ppłk. Kazimierz Putek ps. „Zworny”.

Wobec wkroczenia Sowieców

Wiosną 1944 r., w przededniu operacji „Burza”, Podokręg AK Rzeszów liczył ponad 40 tys. zaprzysiężonych żołnierzy. Celem rozpoczętej w lipcu 1944 r. w Podokręgu AK Rzeszów akcji „Burza” było opanowanie Rzeszowa i głównych miejscowości, przechwycenie zakładów przemysłowych i innych ważnych celów (np. niemieckich wyrzutni rakiet V-1, V-2 w Bliźnie k. Mielca), uzyskanie kontroli nad terenami położonymi na zachód od Sanu oraz na wschodnim brzegu powiatów dobromilskiego i przemyskiego, oczyszczenie go z grup nacjonalistów ukraińskich i rozpoczęcie działań ofensywnych w kierunku Lwowa z pozycji wyjściowych z rejonów Sanoka, Przemyśla i Jarosławia. Równocześnie planowano odtworzyć regularne jednostki Wojska Polskiego, w pierwszym rzucie dwie dywizje piechoty AK – 24 DP (płk. Kazimierz Putek ps. „Zworny”) i 22 DP (mjr. Wincenty Rutkowski ps. „Marek”), następnie 10 Brygadę Kawalerii Pancernej (kpt. Ludwik Marszałek, „Wilk”). Te jednostki miały tworzyć Grupę Operacyjną AK „Rzeszów”. Operacja „Burza” na omawianym terenie z militarnego punktu widzenia była sukcesem, lecz, podobnie jak w całym kraju, nie przyniosła rozwiązania politycznego. Ppłk Kazimierz Putek ujawnił się przez Sowiecami jako dowódca 24. DP AK, jednak po fiasku pierwszych rozmów przeszedł do ponownej konspiracji. Po przejściowym okresie, w którym Sowieci tolerowali oddziały AK, rozpoczęły się represje. Rozbito także oddziały maszerujące na pomoc Powstaniu Warszawskiemu – w tym największy z nich – 26 pp. AK pod dowództwem mjr. Witolda Szredzkiego ps. „Sulima”, przybyły z Okręgu AK Lwów.

Uwolnić uwięzionych

W październiku 1944 r., zaledwie dwa miesiące po wejściu wojsk sowieckich do Rzeszowa, w niemieckim więzieniu na Zamku Rzeszowskim przebywało już około 200 żołnierzy Armii Krajowej aresztowanych przez NKWD lub UB na terenie całej Rzeszowszczyzny. W urągających godności ludzkiej warunkach, bici i poniżani, oczekiwali na wywózkę do sowieckich łagrów. Wobec ich dramatycznej sytuacji, przebywający nadal na wolności komendant Inspektoratu AK Rzeszów – kpt. Łukasz Ciepłiński ps. „Pług”, w porozumieniu z płk. Putkiem, przeprowadził akcję rozbicia tego więzienia celem uwolnienia przetrzymywanych tam ludzi. Atak na więzienie nastąpił nocą 7 października 1944 r. W akcję zaangażowanych było ok. 80 żołnierzy AK. Kilkuosobowe patrole, uzbrojone w broń maszynową, ubezpieczać miały podejścia do Zamku, gdy tymczasem kilkunastoosobowa grupa uderzeniowa przy użyciu drabin miała sforsować wysoki mur Zamku od strony południowo-wschodniej, opanować budynek, uwolnić i ewakuować więźniów promem na drugi brzeg Wisłoka.

Po przejściowym okresie, w którym Sowieci tolerowali oddziały AK, rozpoczęły się represje. Rozbito także oddziały maszerujące na pomoc Powstaniu Warszawskiemu – w tym największy z nich – 26 pp. AK pod dowództwem mjr. Witolda Szredzkiego ps. „Sulima”, przybyły z Okręgu AK Lwów.

Ryzykowna akcja od samego początku przybierać zaczęła niefortunny obrót. Jeden z patroli ubezpieczających natknął się grupę sowieckich żołnierzy, którą ostrzelał z broni maszynowej. Żołnierz innego patrolu upuścił konspiracyjnej produkcji granat, który go poranił. W końcu gdy patrol ubezpieczający północną część Zamku wdał się w walkę z milicjantami stało się jasne, że przedsięwzięcie nie ma szans powodzenia. Dowodzący osobiście akcją kpt. Łukasz Ciepłiński wydał rozkaz odwrotu w momencie, gdy żołnierze grupy uderzeniowej forsowali już mur zamkowy. Choć akcja na Zamek Rzeszowski zakończyła się fiaskiem, to 2 listopada por. Kazimierz Bogacz ps. „Bławat” uwolnił 15 więźniów z więzienia UB w przyfrontowym wówczas mieście Tarnobrzegu, a 13 grudnia ewakuowane na Rzeszowszczyznę oddziały lwowskiej AK robiły więzienie UB i NKWD w Brzozowie. Równocześnie rzeszowska AK wzmocniła konspirację, uruchomiła propagandę antykomunistyczną, i rozpoczęła reorganizację, próbując dostosować się do nowej sytuacji.

12 grudnia 1944 r. został aresztowany dowódca Podokręgu AK Rzeszów ppłk. Kazimierz Putek ps. „Zworny”. W niewoli znalazła się również część oficerów Podokręgu AK. Ppłk Putek i inni zostali zwolnieni w grudniu – na mocy umowy z NKWD „Zworny” miał za zdanie utworzyć i firmować prowokacyjną 24 DP AK, która podlegać

miała PKWN; w zamian za to Sowieci obiecali zwolnić z więzień i łagrów żołnierzy AK. Żołnierze AK nie dali się uwieść tej prowokacji – z powodu braku odzewu na wydane przez Putka rozkazy mobilizacyjne, został on ponownie uwięziony.

Po rozwiązaniu AK

19 stycznia 1945 r. gen. Leopold Okulicki rozwiązał Armię Krajową. Po demobilizacji tzw. Armii Krajowej w Likwidacji, w miejsce szczytkowej siatki organizacji „Nie” („Niepodległość”), 7 maja 1945 r. rozkazem p.o. Naczelnego Wodza, gen. Władysława Andersa, została powołana Delegatura Sił Zbrojnych (DSZ). Jej czysto wojskowa struktura opierała się na istniejących komórkach Armii Krajowej w Likwidacji i „Nie”, a działalność koncentrowała się przede wszystkim na samoobronie czynnej, propagandzie i wywiadzie wojskowym. Próbowano również – z reguły bezskutecznie – wyprowadzić jak największą ilość żołnierzy oddziałów leśnych z konspiracji do pracy nad odbudową kraju i cywilnej walki politycznej. Podokręg DSZ Rzeszów zachował strukturę terytorialną Podokręgu AK Rzeszów, komendantem Podokręgu DSZ został mjr Adam Lazarowicz ps. „Klamra”.

W tym samym czasie na Rzeszowszczyźnie zorganizowała się i działała Eksterytorialna Komenda Okręgu Lwowskiego krypt. „Warta” dowodzona przez ppłk. Franciszka Rekuckiego ps. „Topór”. Podlegało jej zgrupowanie oddziałów leśnych liczące ok. 1600 żołnierzy. Zgrupowanie „Warta” dzieliło się na cztery bataliony numerowane pierwszymi literami alfabetu, a zatem A, B, C i D. Kompanie w batalionach oznaczano kolejnymi cyframi, przykładowo batalion A dzielił się na kompanie A1, A2 i A3. Wyjątek stanowił batalion D, w którym dwie z pięciu kompanii nosiły cyfry pułków, których tradycje kontynuowały, były to kompanie D14 Dragana Sotiroviča ps. „Draža” (serbskiego czetnika, byłego adiutanta gen. Dragoljuba Mihailovica) i D26 Józefa Bissa ps. „Wacław”. Bataliony „Warty” stacjonowały w obszarze pomiędzy Lubaczowem a Sanokiem, częściowo zakonspirowane jako MO. Ich zadaniem było ruszyć na odsiecz Lwowowi, gdyby ten został przyznany Polsce na konferencji pokojowej. „Wartę” rozwiązano w sierpniu 1945 r.

Czas WiN-u

6 sierpnia 1945 r. – przeszło miesiąc po utworzeniu Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej i cofnięciu uznania rządowi RP w Londynie – została rozwiązana także DSZ, a w jej miejsce 2 września 1945 r. powstało Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”. Organizacja ta, w zamyśle jej założycieli, miała mieć charakter cywilny; prowadząc, do czasu wolnych wyborów do Sejmu Ustawodawczego opór wobec komunistycznej władzy. Nadal jednak, zwłaszcza w województwach wschodnich, w obliczu komunistycznego terrorku, w strukturach WiN działały wywodzące się z AK oddziały partyzanckie.

Na mocy umowy z NKWD „Zworny” miał za zdanie utworzyć i firmować prowokacyjną 24 DP AK, która podlegać miała PKWN; w zamian za to Sowieci obiecali zwolnić z więzień i łagrów żołnierzy AK. Żołnierze AK nie dali się uwieść tej prowokacji – z powodu braku odzewu na wydane przez Putka rozkazy mobilizacyjne, został on ponownie uwięziony.

Udział mieszkańców Rzeszowszczyzny w strukturach ogólnopolskich WiN zaznaczył się szczególnie w okresie od stycznia do listopada 1947 r., kiedy prezesem IV Zarządu Głównego WiN był ppłk Łukasz Ciepłiński ps. „Pług”, wcześniej kierujący Inspektoratem AK Rzeszów. W zarządzie tym znajdowali się jego współpracownicy z okresu okupacji niemieckiej, m.in.: mjr Adam Lazarowicz ps. „Klamra”, „Aleksander”, kpt. Mieczysław Kawalec „Żbik”, por. Józef Rzepka „Znicz”, kpt. Ludwik Kubik „Alfred” i inni. Jesienią 1947 r. rozpoczęły się aresztowania działaczy IV Zarządu WiN. Ich proces toczył się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie w dniach od 5 do 14 października 1950 r. Większość z nich została skazana na karę śmierci, m.in. wymienieni już Łukasz Ciepłiński, Adam Lazarowicz, Józef Rzepka, Mieczysław Kawalec oraz Józef Batory, prezes Obszaru Południowego WiN Franciszek Błażej i Karol Chmiel – doradca polityczny prezesa Ciepłińskiego. Wszyscy zostali zamordowani 1 marca 1951 r. w więzieniu mokotowskim w Warszawie.

Zarządowi Głównemu WiN podlegał Okręg WiN Rzeszów. Siatka terenowa WiN została w całości oparta na dorobku organizacyjnym „NIE” i DSZ. Zamiast inspektoratu wprowadzono nazwę rejon, obwody zostały zastąpione przez rady (odpowiedniki powiatów). W ten sposób podkreślono wyłącznie cywilny, polityczny charakter WiN. Dawni dowódcy, komendanci, oficerowie występowali jako prezesi, kierownicy, szefowie. Okręg WiN Rzeszów używał kryptonimów: „Firma Kamiński i Spółka”, „Wydział 33”. Dzielił się na cztery Rejony: Rejon „Centrum” obejmujący rady: Rzeszów, Kolbuszowa, Brzozów i Łańcut; Rejon „Wschód” – rady: Przemyśl, Jarosław, Lubaczów i Przeworsk; Rejon „Północ” – rady: Mielec, Tarnobrzeg, Nisko, Dębica; Rejon „Południe” – rady: Krosno, Sanok, Jasło, Gorlice.

Na początku września 1945 r. mjr Łukasz Ciepłiński wyznaczył Adama Lazarowicza ps. „Aleksander” na prezesa Okręgu WiN Rzeszów. W listopadzie 1945 r. zastępcą Lazarowicza został Bronisław Wochanka ps. „Ludwik”, który kierował Okręgiem od października 1946 do maja 1947 r. Ostatnim prezesem rzeszowskiego Okręgu WiN był Władysław Koba „Żyła”, „Marcin”, aresztowany we wrześniu 1947 r. Ogółem WiN w Okręgu Rzeszów liczył około 1,2-1,4 tys. działaczy.

Okręg prowadził działania wywiadowcze, propagandowe oraz samoobronę, kierowaną przez „Straż”. Stosunkowo dobrze zorganizowane były także Brygady Wywiadowcze (BW), którymi kierował Antoni Słabosz ps. „Paweł”. Wywodziły się ze struktur wywiadu AK i zachowywały znaczną autonomię w obrębie WiN, dysponując własną siatką wywiadowczą. Jesienią 1947 r. zarząd Rzeszowskiego Okręgu WiN został rozbity przez UB. W dniach od 15 do 21 października 1948 r. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Rzeszowie odbył się proces członków zarządu. Dwaj z nich: Władysław Koba i Leopold Rząsa, oraz Michał Zygo – informator WiN w Komendzie Wojewódzkiej MO – zostali skazani na karę śmierci i 31 stycznia 1949 r. zamordowani na Zamku w Rzeszowie. W 2015 r. ich szczątki odnalazł i ekshumował zespół IPN pod kierownictwem prof. Krzysztofa Szwagrzyka.

Organizacje narodowe

Na terenie Rzeszowszczyzny istniały stosunkowo silne struktury Narodowego Zjednoczenia Wojskowego (NZW), politycznie podporządkowane Stronnictwu Narodowemu (SN). Tworzyły je wyodrębnione ze struktur AK, scalone z nią wcześniej oddziały Narodowej Organizacji Wojskowej (NOW). Do jesieni 1946 r. działała tu również Młodzież Wielkiej Polski (MWP), związana z SN. Na czele Okręgu Rzeszowskiego NZW (używającego dawnej nazwy NOW) krypt. „San”, „P-44”, „Dniestr”, „E.303”, stali kolejno: Kazimierz Mirecki „Kazimierz”,

„Żmuda”, Józef Sałabun „Grom”, ppłk Kazimierz Nizieński ps. „Waluś” (ojciec Bogusława Nizieńskiego – w latach 1999–2004 Rzecznika Interesu Publicznego), wreszcie kpt./ppłk Piotr Woźniak „Wir” – były oficer wywiadu Okręgu AK Tarnopol. W momencie osiągnięcia największego stadium organizacyjnego, to jest w kwietniu 1946 r. Komendzie Okręgu Rzeszów NZW podlegały cztery inspektoraty o kryptonimach „Janina”, „Hanka”, „Maria” i „Zofia”. Inspektorat krypt. „Janina” obejmował obwody (zwane też powiatami) jarosławski krypt. „Jadwiga”, lubaczowski krypt. „Lucyna”/„Lena” i przemyski krypt. „Pola”. Inspektorat krypt. „Hanka”/„Halina” – przeworski krypt. „Paulina”, łańcucki krypt. „Łucja” i niżański krypt. „Nina” oraz część powiatu biłgorajskiego z Janowem Lubelskim krypt. „Justyna”. Inspektorat krypt. „Maria”/„Róża” – obejmował obwody tarnobrzeski krypt. „Teresa”, dębicki krypt. „Zena”/„Zenona”, mielecki krypt. „Zofia”. W kwietniu 1946 r. do Okręgu Rzeszowskiego włączono także Inspektorat o krypt. „Zofia”, funkcjonujący na terenie województwa kieleckiego, który jednak jeszcze w tym samym miesiącu został rozbity przez UB. Inspektorat „Zofia” obejmował zasięgiem powiat sandomierski krypt. „Stasia”, oraz rejony Staszowa krypt. „Stefania”, Opatowa krypt. „Oleńka” i Ostrowca krypt. „Olga”.

Szereg oddziałów zbrojnych działających na Rzeszowszczyźnie nie było związanych organizacyjnie ani z WiN, ani z NZW. Stanowiły one przykład zjawiska zbrojnego oporu społecznego. Oddziały nieafiliowane były to najczęściej oddolnie organizowane grupy, z reguły o charakterze przetrwaniowym.

Już w 1942 r. na Rzeszowszczyźnie sformowano pierwszy oddział partyzancki NOW (w 1944 r. scalony z AK) dowodzony przez por/mjr. Franciszka Przysiężniaka ps. „Ojciec Jan”. Operujący w obwodach Nisko, Łańcut i w Lasach Janowskich oddział należał do jednych z najlepiej zorganizowanych i wyekwipowanych wśród oddziałów Podokręgu AK Rzeszów. Działała przy nim konspiracyjna szkoła podchorążych. Żołnierze „Ojca Jana” odegrali ważną rolę w bitwie połączonych oddziałów polsko-sowieckich przeciwko Niemcom na Porytowym Wzgórzu (14 czerwca 1944 r.).

Od marca 1945 r. przy komendzie Okręgu NZW Rzeszów działała Komenda Oddziałów Leśnych, której podporządkowano działające na tym terenie oddziały partyzanckie NZW Józefa Zadzińskiego ps. „Wołyniak”, Tadeusza Gajdy ps. „Tarzan”, Stanisława Pelczara ps. „Majka”, Bronisława Gliniaka ps. „Radwan”, i inne. Komendantem oddziałów leśnych został kpt. Franciszek Przysiężniak ps. „Marek”. Dowodzone przez niego kilkusetosobowe zgrupowanie partyzanckie NZW stoczyło 6 maja 1945 r. w pobliżu wioski Kuryłówka

całodzienny zwycięski bój z ekspedycją NKWD, w której zginęło kilkudziesięciu Sowiec. Ponadto oddziały NZW niejednokrotnie chroniły również polskie wsie przed atakami UPA, prowadziły działalność wydawniczą i propagandową oraz likwidowały funkcjonariuszy i konfidentów komunistycznego aparatu represji. W czerwcu 1945 r. przystąpiono do demobilizacji oddziałów NZW na Rzeszowszczyźnie. Rozkazu nakazującego ukrycie broni i rozpuszczenie ludzi nie wykonali Józef Zadziński ps. „Wołyniak” i Tadeusz Gajda ps. „Tarzan”. Ich oddziały kontynuowały walkę, w 1946 r. stając się oddziałami Pogotowia Akcji Specjalnej NZW. Tadeusz Gajda został w sierpniu 1946 r. aresztowany przez UB i 14 października 1946 r. stracony w Krakowie, a Józef Zadziński ranny popełnił samobójstwo w grudniu 1946 r.

Po sfałszowanych przez komunistów wyborach do Sejmu i ogłoszeniu w lutym 1947 r. ustawy amnestyjnej, ostatni komendant okręgu rzeszowskiego NZW Piotr Woźniak „Wir” formalnie rozwiązał Okręg NZW Rzeszów i polecił swym podkomendnym zakończyć działalność konspiracyjną. Mimo ujawniania się przed komisją amnestyjną, od sierpnia 1948 r. nastąpiły masowe aresztowania żołnierzy rzeszowskiego NZW.

W maju 1949 r. przed WSR w Rzeszowie odbył się proces kierownictwa okręgu rzeszowskiego NZW. Piotr Woźniak, Ludwik Więclaw „Śląski” – komendant Inspektoratu „Hanka” (powiaty: Łańcut, Przeworsk, Nisko i Janów Lubelski), Edward Garbacki „Róża” – skarbnik tego inspektoratu, oraz Jan Skóra, zostali skazani na karę śmierci. 5 września 1949 r. na Zamku w Rzeszowie Ludwik Więclaw i Edward Garbacki zostali straceni, natomiast Woźniakowi i Skórze karę śmierci zamieniono na długoletnie więzienie.

Nie wszyscy żołnierze NZW podporządkowali się rozkazowi zaprzestania działalności konspiracyjnej. Jedną z najdłużej funkcjonujących jednostek była grupa Adama Kusza „Garbatego”, wywodząca się z dawnego oddziału Józefa Zadzińskiego „Wołyniaka”, zniszczona w Lasach Janowskich 19 sierpnia 1950 r. przez grupę operacyjną UB-KBW. Ocaleni z tej akcji dwaj partyzanci ukrywali się jednak jeszcze długo, dopiero 11 lutego 1959 r. aresztowano w Kulnie Michała Krupę ps. „Wierzba”, zaś 30 grudnia 1961 r. w bunkrze koło Huty Krzeszowskiej – Andrzeja Kiszkę ps. „Dąb”.

Oddziały nieafiliowane

Szereg oddziałów zbrojnych działających na Rzeszowszczyźnie nie było związanych organizacyjnie ani z WiN, ani z NZW. Stanowiły one przykład zjawiska zbrojnego oporu społecznego. Oddziały nieafiliowane były to najczęściej oddolnie organizowane grupy, z reguły o charakterze przetrwaniowym. Wiele z nich powstało na bazie struktur Armii Krajowej. Inną przyczyną powstawania takich oddziałów była potrzeba ochrony lokalnych społeczności zarówno przed represjami komunistów, jak i przed pospolitym bandytyzmem, zwykle bowiem oficjalne organy powołane do strzeżenia porządku nie wypełniały swojej roli. Grupy te składały się w dużej części z byłych żołnierzy konspiracji z czasów okupacji niemieckiej. Operowały one najczęściej na ograniczonym terenie, korzystając z pomocy ludności chłopskiej, tworzącej sieć wywiadowczo-zaopatrzeniową oddziału. Podejmowały też współpracę zarówno z WiN, jak i z NZW. Większość z takich grup funkcjonowała krótko, spośród działających dłużej wymienić należy przede wszystkim poakowskie ugrupowania Jana Totha ps. „Mewa” i Wojciecha Lisa ps. „Mściciel” oraz grupę dowodzoną przez Antoniego Żubryda ps. „Zuch”.

Wspomniane oddziały przejawiały znaczną aktywność oraz inicjatywę w hamowaniu skali represji komunistycznych wobec ludności Rzeszowszczyzny.

Casus Żubryda

Szczególnie ciekawą postacią jest Antoni Żubryd. We wrześniu 1939 r. uczestniczył w obronie Warszawy, po powrocie do rodzinnego Sanoka, od zimy 1939 r. był współpracownikiem wywiadu sowieckiego. W listopadzie 1941 r. został aresztowany przez gestapo, a we wrześniu 1943 r. skazany został przez niemiecki sąd wojskowy na karę śmierci. Uciekł z miejsca egzekucji. Jesienią 1944 r. wstąpił do UB i został zastępcą szefa PUBP w Sanoku. Utrzymywał kontakt z antykomunistycznym podziemiem. Zagrożony aresztowaniem, w czerwcu 1945 r., po uprzednim uwolnieniu więźniów z PUBP, wraz z kilkoma współpracownikami „uciekł do lasu”. Objął dowództwo nad kilkudziesięcioosobowym oddziałem który przyjął nazwę Samodzielnego Batalionu Operacyjnego NSZ. Oddział Żubryda stoczył wiele zwycięskich potyczek z grupami operacyjnymi NKWD, UB i KBW. Przeprowadził także szereg akcji likwidacyjnych. Żubryd wraz z ciężarną żoną zamordowany został przez agenta UB 24 października 1946 r. Ostatnich jego żołnierzy aresztowano w 1949 r.

Podobnie jak Żubryd zginął Wojciech Lis, dowódca kilkudziesięcioosobowego oddziału działającego w powiatach Mielec, Tarnobrzeg i Kolbuszowa. Latem 1946 r. Wojciech Lis podporządkował się mjr. Hieronimowi Dekutowskiemu ps. „Zapora”, który wykonywał wówczas wraz ze swoimi żołnierzami głęboki rajd z Lubelszczyzny w kierunku Karpat. 30 stycznia 1948 r. w okolicy Ostrowów Baranowskich Lis wraz z jednym ze swoich żołnierzy został zastrzelony podczas snu przez agenta PUBP w Mielcu. Jan Toth ps. „Mewa” został aresztowany i skazany na karę śmierci. Stracono go 24 lipca 1949 r. w Rzeszowie.

Walcząc z podziemiem niepodległościowym komunistów uciekali się nie tylko do skrytobójstw, ale do stosowania powszechnego terroru. Wsie wspierające podziemie były brutalnie pacyfikowane przez UB i KBW. Dokonywano także publicznych egzekucji żołnierzy podziemia w celu zastraszenia społeczeństwa. W ten sposób zgładzono żołnierzy z oddziałów Antoniego Żubryda (egzekucje w Sanoku 24 maja i 4 czerwca 1946 r.) oraz Jana Stefki ps. „Mściciel” (egzekucja w Dębicy 10 lipca 1946 r.). Represje dotknęły także rodziny partyzantów i żołnierzy podziemia, jak też setki anonimowych pomocników, którzy ryzykowali dostarczając oddziałom zaopatrzenie, żywność, leki, schronienie i informacje na temat działań komunistów.

COFNIJ SIĘ